

KONKURS-Kim jestem, kim będę jeśli...

Na świecie żyją tysiące młodych ludzi... Każdy z nich jest wyjątkowy. W różnych zakątkach świata istnieje inna obyczajowość, problemy są poważne lub nie... Spośród rzeszy nastolatków przyjrzyjmy się jednej z nich - Julii. Żyje ona w Polsce, w małej, ale malowniczej wsi. Na razie walczy z tym, aby wstać z łóżka. Nie cierpi decydować o niczym - wyborze koszulki czy szkole średniej. Później walczy z czasem. Wybiegając z domu, kończy sznurowanie butów po drodze. Julia to dziewczyna, która stara się dostrzec wszystko w otaczającym ją świecie: Boga, piękno oraz drugiego człowieka. Troszczy się o innych i chce pomagać swoim bliskim. Kocha zwierzęta. Stara się wierzyć w to, że ludzie są dobrzy, choć przyływające wiadomości o zabójstwach niewinnych osób w tym nie pomagają. Wyciąga jakieś konsekwencje ze swoich błędów. Może za wyjątkiem tego, aby szybciej wyszykować się do szkoły. To optymistka, która stara się pocieszać innych. Zazwyczaj jest pełna dobrego humoru, jednak pewne sytuacje gaszą go w zarodku. Jest sumienna i obowiązkowa, stara się jak najlepiej uczyć, bo podszepty ambicji są u niej nieubłagalne. Na wiele spraw patrzy z sentymentem... Chce być podporą dla przyjaciół i bliskich. Nie lubi dużych zmian, zwłaszcza, jeśli to ona ma wybierać i o czymś decydować. Zazwyczaj lubi bardziej słuchać niż mówić i nie lubi, gdy wiele osób na nią patrzy. Chyba można powiedzieć, że nie docenia siebie, a krytyka jest poważnym ciosem.

Wiele spraw lubi przemyśleć sobie spokojnie. Kocha czytać, zwłaszcza powieści fantastyczne. Uwielbia artykuły o tym, jak prości ludzie żyli w ubiegłych stuleciach, z czym się zmagali. Lubi spotkania z przyjaciółmi, spacerowanie i odkrywanie z nimi nowych rzeczy. Muzykę uważa za bramę do innego świata. Czasem jest poirytowana, zazwyczaj przez arogancję, lenistwo i złośliwość. Jest smutna razem z przyjaciółmi lub wtedy, gdy znów coś lub ktoś zawiedzie. Ta, raczej niepozorna szesnastolatka, ma marzenia. Chce na przykład, by jej blond włosy były jasne i zdrowe tak, jak latem chciałaby odpocząć w blasku słońca. Jej poważniejsze marzenia otacza niepewnością. W niebieskich oczach kryje się nadzieja... Na wszystko. Jak mija więc dzień tej dziewczyny?

Kiedy pośpiesznie zasznurowała buty w samochodzie, zapięła kurtkę i wyprostowała się, była prawie pod szkołą. Podjechała pod przystanek, pożegnała

się z mamą i bratem, pomaszerowała na swoje miejsce. To dziwne, ale na każdym kroku istniały niepisane reguły, jak na przykład to, gdzie kto stoi. Dzień jak każdy. Co jednak się stanie, gdybyśmy pozbawili Julię jej zasad oraz wszelkich hamulców?

Podstawmy kogoś, kto jest uzależniony od nikotyny. Dziewczyna próbuje pierwszego papierosa. Krztusi się... Przy następnym jest już całkiem inaczej. Podoba jej się to. Po tygodniu wypaliła już paczkę. Powoli toczy się w stronę nałogu. Mówi, że to jej się podoba, a słysząc o powikłaniach, z ironią twierdzi, że na coś musi przecież kiedyś umrzeć. Po dłuższym czasie już kaszle, szybko się męczy. Jej twarz stała się szara, zęby żółkły, a palce przesiąkły zapachem papierosów. Tylko jej palący znajomi uważają ją za „fajną i wyluzowaną”. Tak naprawdę odsunęła się od rodziny, uczniowie patrzą na nią z politowaniem, a nauczyciele kręcą głowami.

Pod prowadźmy do niej jeszcze narkomana.... Robi jej zastrzyk. Czuje się dziwnie - nie wiadomo czy lepiej, czy gorzej. Znalazła jeszcze jedną bramę do innego świata. Lepiej, gdyby została przy muzyce. Po niedługim czasie zależy jej tylko na tym, aby przyjąć kolejną dawkę i przestać kontaktować. Jej młode ciało powoli tego nie wytrzymuje. Dziewczynie kończą się pieniądze na papierosy i narkotyki. Nałóg nie odpuszcza! Podbiera je więc rodzicom, bratu. Zadłuża się, z czasem sprzedaje książki po to, by mieć na kolejną „działkę”. Papierosy także upominają się o swój udział. Zaczyna więc kraść. Rodzina i przyjaciele są załamani, próbują do niej dotrzeć. Nie mogą patrzeć na jej upadek. Same słowa jednak nie wystarczą. Jeśli nie wyciągniemy ręki do drugiego człowieka, może być za późno. Nie powinno się kopać leżącego. Życie chyba nie zna tej zasady...

Julia zaczyna pić, na co jej wątroba i układ wydalniczy źle reagują i mocno protestują. Tego już za wiele? Nie, w przerwach pomiędzy papierosem, upojeniem alkoholowym i odlotem kombinuje, jak znaleźć pieniądze. Postanawia więc zacząć grać na pieniądze. Szybko nauczyła się ważnych zasad, kiedyś była przecież pojętną dziewczyną. Wygrywa jednak mniej niż przegrywa. Dług rośnie. Nie chce pomocy, „panuje” nad sytuacją – tak sądzi... Nie zauważa w tym wszystkim ludzi - tych, których kiedyś chciała chronić za wszelką cenę. Wszyscy się poddali. Jej młodszy brat poradził sobie z tym bólem w pewien sposób. Nie mógł znieść awantur: „czyja to wina” lub „jak mogłaś się tak stoczyć” i żalosego widoku siostry. Komputer

przyszedł mu z pomocą. Czy to rzeczywiście pomoc? Potrafił nie opuszczać go przez długie godziny...

Pewnego dnia jednak szczęście odnalazło Julię. Trafiła do szpitala. Zaczęła się ciężka praca, lecz dziewczyna wyciągnęła konsekwencje ze swoich życiowych pomyłek. Po długich zmaganiach ona i jej brat nie byli uzależnieni. Musieli się pilnować, ale dawali sobie radę. Nic już nie wróci tamtych czasów, zdrowia czy pieniędzy... Żyją i to ich szansa. Można powiedzieć, że po raz kolejny otrzymali dar – życie...Jednak inni nie mają tyle szczęścia.

Pomyślmy, zanim zaoferujemy komuś używkę. Możemy zniszczyć życie jego i jego bliskich. Bądźmy tymi, którzy chcą pomóc i wyciągają przyjacielską dłoń w stronę tych, którzy gdzieś po drodze się pogubili

JULIA BADURA, kl. III GIMNAZJUM